GŁOS POMORSKI

Nr. 86 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4 106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeń** słowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekście 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin** stosować będziemy ceny bieżące. **Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 11-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Jak mają Niemcy płacić?

Rozrachunek, oczekiwany z niecierpliwością i zaciekawieniem nietylko w Niemczech, ale i we Francji, Anglji Ameryce, wogóle w całym świecie, został — jak poniższe donoszą telegramy — przedłożony wczoraj Niemcom. O treści jego doszły nas przez PAT.'a następujące depesze:

Paryż, 9. 4. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano rzeczoznawcy złożyli sprawozdania swe komisji odszkodowań.

Przewodniczący pierwszego komitetu Daves, zabierając przy tej okazji głos, stwierdził, że tekst sprawozdania pierwszego komitetu został przyjęty jednomyślnie, po czem złożył wyrazy podziękowania komisji odszkodowań za dowody zaufania do komitetu rzeczoznawców oraz za uznanie, z jakiem praca komitetu spotkała się ze strony członków komisji odszkodowań.

Z kolei w zastępstwie nieobecnego Mac Kenny, przewodniczącego drugiego komitetu, przedstawił sprawozdania tegoż komitetu rzeczoznawca Robinson.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący komisji odszkodowań Barthou, który podkreślił przedewszystkiem wielką wartość techniczną pracy rzeczoznawców, jako ludzi absolutnie bezinteresownych i troszczących się jedynie o to, **aby zapewnić światu pokój jednocześnie przy należytem poszanowaniu dla postanowień traktatowych.**

Współpracę Amerykanów w komitecie nazwał Barthou doniosłem wydarzeniem, którego znaczenie wyjątkowe będzie w przyszłości należycie ocenione.

Misja doradcza rzeczoznawców — mówił Barthou — stworzyła nowy okres tej kilkuletniej historji nieutrwalonego jeszcze pokoju, gdy ludzkość dopiero szuka równowagi.

Komisja odszkodowań po pewnej przerwie w swoich pracach zbiera się ponownie do wypełnienia swej misji przeprowadzenia badań zgodnie z postanowieniami traktatu.

Przystępujemy do przezwyciężenia trudności z pełną świadomością ciążącej na nas odpowiedzialności, z całkowitą lojalnością i dobrą wolą oraz czerpiąc cenne wskazówki z konkluzji, do jakich doszły oba komitety.

Jesteśmy trybunałem— mówił dalej Barthou — nie znającym ani zwycięzców, ani zwyciężonych, a jedynie znającym wierzycieli i dłużników, których prawa i obowiązki zostały uregulowane w drodze kontraktu publicznego.

Komisja odszkodowań ma teraz ustalić warunki zabezpieczenia tego kontraktu. Będziemy słuchali jedynie głosu naszego sumienia, pragnąc przynieść światu wszystkie dobrodziejstwa, które idą w parze z pokojem i prawem.

Paryż, 9. 4. (Pat.) Sprawozdanie drugiego komitetu oblicza, że **majątek Niemiec**, znajdujący się zagranicą w dniu 31 grudnia 1923 r. wynosił w przybliżeniu ogółem **8 miljardów marek w złocie,** z tego 6.750 miljonów kapitałów niemieckich znajdowało się dosłownie zagranicą, zaś 1.250 miljonów były **ukrywane** w walucie zagranicznej na terytorjum Niemiec. **Odpływ** kapitałów niemieckich zagranicę, który był pierwotnie wynikiem braku równowagi budżetowej i inflacji, wzmógł się z powodu stanowiska, jakie zajął naród niemiecki w sprawie długu niemieckiego wobec wierzycieli Niemiec. Rzeczoznawcy uważają, iż definitywne wstrzymanie inflacji jest konieczne, a to przy użyciu środków, zaproponowanych w planie przedstawionym przez pierwszy komitet rzeczoznawców.

Paryż, 9. 4. (Pat.) Sprawozdanie drugiego komitetu rzeczoznawców stwierdza w dalszym ciągu, że powstrzymanie inflacji w Niemczech i uzdrowienie waluty niemieckiej niechybnie by mogło spowodować powrót kapitałów niemieckich do Niemiec.

Drugi komitet poddaje myśl, aby w okresie przejściowym w celu ujawnienia ukrytych kapitałów niemieckich ogłoszona została amnestja w stosunku do wszystkich w tej dziedzinie przestępstw, oraz aby dane były korzystne warunki dla subskrybentów niemieckich, wpłacających sumę w wys.-cennych walutach. Pracując nad ustaleniem wysokości kapitałów niemieckich zagranicą drugi komitet uważał za bezcelowe zwrócić się do banków zagranicznych po odpowiednie informacje, zważywszy mianowicie, że kapitały niemieckie są zagranicą **ukrywane,** t. j. uchodzą za nieniemieckie.

W swoich obliczeniach komitet wziął pod uwagę wysokość majątku niemieckiego zagranicą w epoce wypowiedzenia wojny, dalej brał pod uwagę różne zmiany, jakie zachodziły w związku ze zmianami, jakim ulegał niemiecki bilans handlowy. Następnie obliczone też zostały w przybliżeniu zyski, jakie Niemcy osiągnęli z **wyzysku okupowanych przez siebie obszarów w Belgji, Francji, Polsce i Rumunji,** wreszcie wzięte zostały pod uwagę okoliczności sprzedaży 8 miljardów marek w złocie, zyski, czerpane w obcej walucie z eksportu niemieckiego, dalej sumy oddawane przez turystów niemieckich zagranicą itp. Wszystko powyższe, biorąc pod uwagę, komitet oszacował kapitały niemieckie zagranicą w przybliżeniu na 8 miljardów marek w złocie.

Paryż, 9. 4. (Pat.) W wystosowanem do komisji odszkodowań piśmie, poprzedzającem sprawozdanie pierwszego komitetu, Daves podnosi, że zalecenia komitetu nie mają bynajmniej na celu spowodowania jakichkolwiek sankcji, lecz jedynie wysunięcie propozycji, mogących przyczynić się do przywrócenia równowagi ekonomicznej u **wszystkich** narodów.

Dalej pismo zaznacza, że w państwach, które są wierzycielami Niemiec, płacone są podatki stojące na granicy zdolności płatniczych obywateli i Niemcy winny postępować pod tym względem tak samo.

Zresztą — zaznacza pismo — Niemcy same uznały konieczność takiego opodatkowania.

Ogólny plan, przyjęty przez komitet — pisze Daves — jest słuszny i rozsądny i doprowadzi on niewątpliwie, o ile zostanie przyjęty, do stałego pokoju.

Jeżeli jednak rząd Rzeszy odrzuci propozycje komitetu, **obierze tem samem dobrowolnie drogę, prowadzącą do chaosu ekonomicznego, który pogrąży naród niemiecki w beznadziejnej nędzy.**

Przewodniczący pierwszego komitetu przypomina następnie źródła, na jakich komitet opierał swe prace i podkreśla, że nigdy i w żadnej okoliczności odnośne rządy nie ograniczały całkowitej niezależności akcji komitetu. Pismo swe kończy Daves wyrażeniem nadziei, że praca komitetu ułatwi komisji odszkodowań sprostanie tak bardzo odpowiedzialnemu dziełu, jakie przypadło jej w udziale.

Paryż, 9. 4. (Pat.) Sprawozdanie pierwszego komitetu rzeczoznawców stwierdza przedewszystkiem, że Niemcy ze swą ludnością, odznaczającą się pracowitością i zarówno liczebnie stale wzrastającą, ze swem rolnictwem stale rozwijającem się, ze swoim przemysłem, znajdującym się w stanie o wiele lepszym, aniżeli był w chwili zawieszenia broni, dalej ze swoim długiem wewnętrznym umorzonym — **mają najzupełniejszą możność stabilizacji swej waluty i zrównoważenia swego budżetu,** mogąc **równocześnie sprostać zobowiązaniom, obciążającym je na skutek postanowień traktatowych.**

Aby osiągnąć całkowitą odbudowę finansową Niemiec, wystarczy do tego konsekwentne i stałe zwiększanie ich dochodów budżetowych tak, aby pod względem obciążenia podatkowego dorównać obciążeniu podatkowemu w państwach sojuszniczych oraz równoczesne zmniejszanie wydatków do wysokości istotnie niezbędnej.

Biorąc pod uwagę sytuację Niemiec — głosi dalej sprawozdanie pierwszego komitetu rzeczoznawców — komisja odszkodowań mogłaby udzielić Niemcom czasowego moratorjum kilkuletniego, dzięki czemu gospodarka niemiecka mogłaby uzyskać większą swobodę oraz pożądaną wysokość.

Paryż, 9. 4. (Pat.) (Dalszy ciąg sprawozdania.) Roczne raty odszkodowań niemieckich przewidziane są w ciągu pierwszych 5 lat w sumie następującej:

w pierwszym roku miljard marek złotych, w **drugim** — 1.220 miljonów mk. zł., **w trzecim** — 1.450 miljonów, **w czwartym** — 2 miljardy, **w piątym** — 2.500 miljonów marek w złocie.

Poczynając od roku 1929—1930, roczne raty przewyższać mają sumę 2 i pół miljarda stopniowo stosownie do wzrastającego rozkwitu gospodarczego Niemiec.

Sumy te przeznaczone na spłatę odszkodowań byłyby czerpane z następujących źródeł:

z dochodów kolei niemieckich, wzrastających w tym okresie w przybliżeniu od minimum 200 miljonów marek w złocie do maksimum 660 miljonów marek rocznie;

2) z dochodów zahypotekowanych na przemyśle niemieckim od minimum 125 miljonów marek do maksimum 300 miljonów mk. i wreszcie

3) z podatków od transportów kolejowych w sumie 290 miljonów mk. rocznie;

4) z wpływów ogólnego budżetu Rzeszy.

Co się tyczy kontroli finansów niemieckich, to rzeczoznawcy odradzają kontrolę ogólną, **natomiast zalecają czasową kontrolę ze strony zagranicy** tych instytucji niemieckich, **które zabezpieczają stabilizację i trwałą równowagę** waluty niemieckiej, jakoteż należytą spłatę zobowiązań traktatowych.

Podstawą elementarną zaleconego systemu ma być **emisyjny bank złotowy z siedzibą w Berlinie z kapitałem 400 miljonów marek w złocie,** z której to sumy ¼ w akcjach banku przypadłaby bankowi Rzeszy, reszta kapitału zostałaby subskrybowana przez publiczność zarówno niemiecką jak i zagraniczną.

Emisyjny bank złotowy stopniowo zaabsorbuje działalność obecnego banku rentowego. Emisyjny bank wypuści banknoty w sumie pokrytej złotem do ⅓ części swej wysokości. Banknoty te będą mogły być na żądanie wymienione na złoto. Awans pieniężny udzielony Rzeszy na czas ściśle określony, ograniczać się będzie do sumy 100 miljonów. Dopuszczalny awans dla kolei żelaznych nie może przekraczać 200 miljonów. Kontrolę nad dyrekcją niemiecką sprawować będzie rada główna, stanowiąca właściwą radę administracyjną. Składać się ona będzie z 7 Niemców i z 7 cudzoziemców. Rada większością 9 głosów, z tego conajmniej 6 głosów cudzoziemców wybiera komisarza, obdarzonego władzą dyskrecjonalną. Rada główna może postanowić większością ¾ głosów przeniesienie zapasu kruszcowego **oraz biura** emisyjnego do kraju neutralnego. Koleje **niemieckie staną** się towarzystwem akcyjnem o kapitale **26 miljardów** marek złotych, rozdzielonym na 2 miljardy **akcji uprzywilejowanych,** z których ¼ część należeć będzie **do Rzeszy,** dalej 13 miljardów akcji zwyczajnych **przeznaczonych** dla Rzeszy oraz 11 miljardów w **obligacjach, mających** przynieść 660 miljonów dochodu dla komisji **odszkodowań.** W skład rady administracyjnej wchodzić **będzie** conajmniej 4 cudzoziemców, przedstawicieli **komisji odszkodowań.** Rada prowadzić będzie kontrolę **za pośrednictwem** wybranego przez siebie komisarza. **Pozatem** komitet rzeczoznawców międzynarodowych **zajmował** się emisją obligacji 5 proc. na sumę 5 **miljardów, zahypotekowanych** na przemyśle niemieckim, **która** to suma przypadnie komisji odszkodowań. Obligacje te **podlegać** będą umorzeniu po upływie 100 lat i gwarantowane zostaną przez budżet rządu Rzeszy. Rzeczoznawcy rozpatrywali w sposób przeprowadzenia spłat niemieckich bez wywołania wahań na rynku pieniężnym i zalecają ewentualne ograniczenie, a nawet zmniejszenie spłat, zabraniając wszakże ponownego wywozu przedmiotów dostarczonych jako dostaw w naturze. Rzeczoznawcy oświadczają, że ich propozycje pozwalają spodziewać się przywrócenia jedności finansowej i ekonomicznej Rzeszy. Rzeczoznawcy uważają się za niekompetentnych w sprawie okupacji wojskowej.

Niemcy natychmiast mają wprowadzić w życie plan zalecony, zaś zarządzenia wyjątkowe zostałaby wprowadzone ponownie jedynie na wypadek jawnego **uchybienia** warunkom które za wspólną zgodą **zostały przyjęte.** W podobnym wypadku będzie rzeczą jasną, że do **rządów** państw, będących wierzycielami Niemiec, należeć będzie określenie charakteru sankcji, jakie mają być **stosowane.** Rzeczoznawcy dodają, że jeżeli system **ekonomiczny,** istniejący obecnie na obszarach okupowanych, **zostanie** zmieniony, to według ich jednogłośnej swej **opinji spłaty** odszkodowań powinny być dodatkowo zapewnione **przez** odpowiednie gwarancje, opierające się na **miejscowej produkcji.**

Rzeczoznawcy proponują wprowadzenie **odpowiedniej kontroli,** która ich zdaniem **będzie skuteczną, nie** przeszkadzając bynajmniej przywróceniu **równowagi finansowej. (Dalszy ciąg tej depeszy prześlemy po otrzymaniu** tekstu z Paryża — donosi nam redakcja **PAT.'a)**

Wynik ogólny wyborów we Włoszech.

Rzym, 9. 4. (PAT). o ostatecznem obliczeniu **okazało się,** że lista ogólno narodowa **uzyskała 4 264 000 głosów,** lista faszystowska tak zw. druga rządowa uzyskała **351 000 głosów.** Wszystkie inne listy mniejszościowe zdobyły **razem 2 515 000** głosów. W ogólnym wyniku zwolennicy Nittiego oraz reformiści przy teraźniejszych wyborach ponieśli niemal całkowitą klęskę. Opozycyjnych posłów w przyszłym parlamencie będzie około 140, większość rządowa składać się będzie z przeszło 400 posłów, faszystów będzie około 260, liberałów i demokratów, popierających rząd — 150.

Powstanie przeciwsowieckie w Turkestanie.

Ryga. 9. 4. (PAT). Łotewska agencja telegraficzna donosi z Moskwy, że w Turkestanie wybuchło wielki powstanie. **Siły powstańcze wynoszą około 20 000 ludzi, wśród których jest około 2 000 byłych oficerów carskich.** Powstańcy mieli **zdobyć okolice, położone na południowy wschód od Taszkentu i zaatakować przednie straże** wojsk czerwonych. Wedle tychże **doniesień, cała ludność sympatyzuje z powstańcami.**

O Kłajpedę.

Zachwiane stanowisko ministra Zamoyskiego?

Wczoraj komisja spraw zagr. rozpoczęła dyskusję nad sprawą kłajpedzką, sprawą, w której zachowanie się naszej dyplomacji z ministrem spraw zagr. p. Zamoyskim zasługuje na najostrzejsze słowa nietylko krytyki, ale i żądanie, by minister ten klęskę tę zapłacił bezwzględnem usunięciem się w zacisze swej ordynacji.

Brak inicjatywy wzgl. — co gorsza — nieświadomość położenia wynikała już z wywodów ministra, które we wtorek wypowiedział. Dziś one tem jaskrawiej się uwydatnią, skoro stwierdzimy, co mówił na wczorajszem posiedzeniu poseł Stroński.

Prawa Polski — mówił Stroński — były zastrzeżone w pierwszej uchwale Rady Ambasadorów (16 lutego 1923 r.). W dalszych postanowieniach Rtdy uprawnienie te były określone szerzej i dokładniej. W statucie opracowanym przez Radę Ambasadorów (art. 40) było dane jedno miejsce przedstawicielowi Polski w radzie portu. Statut Ligi usuwa tego przedstawiciela i oddaje jego miejsce reprezentantowi Ligi Narodów, mianowanemu przez komisję komunikacyjną Ligi.

Statu Rady (art. 47) **oddawał Polsce tereny w porcie na zasadzie dzierżawy, nic podobnego niema w statucie Ligi.**

Do statutu Rady był protokuł dodatkowy omawiający tranzyt dla Polski przez Litwę i wolną żeglugę na Niemnie. **Obecnie ten protokuł dodatkowy upadł,** natomiast art. 3 statutu Ligi powiada, że sprawa tranzytu i żeglugi będzie załatwiona zgodnie z postanowieniami Konwencji Barcelońskiej z tem zastrzeżeniem, że Litwa nie będzie mogła stosować artykułów 7 i 8 tej konwencji (mówiących o warunkach uprawniających do zabronienia tranzytu.) Gdyby Litwa chciała tranzytu zabronić, to ma być zastosowany art. 13 konwencji barcelońskiej, oddający rozstrzygnięcie trybunałowi w Hadze. Wyrazy „Polska" lub „polski" nie istnieją w nowym statucie.

Równocześnie ze sprawą Kłajpedy wypływała **sprawa Wilna.**

Wmieszały się w tę sprawę również sowiety. Z przebiegu sprawy Kłajpedy wynika, że jest ona załatwiona dla nas w sposób niepomyślny i z pozbawieniem nas praw, które nam już były przyrzeczone.

Referent rozpatruje dalej, jakiemi sposobami można na gruncie statutu Ligi bronić naszych praw w Kłajpedzie. Zapytuje dalej, jakie jest stanowisko Rady Ambasadorów wobec sprawy Wilna, kończy rozważaniem zagadnienia, jakie są przyczyny niepomyślnego załatwienia sprawy. Z chwilą zajęcia Kłajpedy przez Litwę zdawano sobie sprawę, że łączy się to ze sprawą uznania granic wschodnich Polski. Tą ostatnią sprawę musiał rząd polski uznać za najważniejszą i na nią położył nacisk główny, pozostawiając na drugim planie sprawę Kłajpedy. **A jednak naprawdę można było praw polskich w Kłajpedzie bronić natychmiast po jej zajęciu przez Litwinów.**

Ten bieg praw tworzył właściwą przyczynę dalszych niepowodzeń, bo Polsce nie pozostawało nic innego, jak bronić swych praw na gruncie prawnym w Radzie Ambasadorów. Na tym gruncie sprawa rozwijała się dość pomyślnie i dopiero, gdy weszła do Rady Ligi, sytuacja się zmieniła. Tymczasem roczne przebywanie Litwy w Kłajpedzie dodało jej pewność siebie.

Załatwienie sprawy Kłajpedy w powyżej przedstawiony sposób otwiera dla nas sprawę **gdańską i zburzyło równowagę na morzu Bałtyckiem.** Trzeba postawić sobie jako pozytywny i bliski cel realizację art. 104 Traktatu Wersalskiego. Mówca kończy propozycją, by o Gdańsku nie mówić i zrobić nowe zebranie, poświęcone sprawom gdańskim.

*

Tyle na razie ze sprawozdania wczorajszego.

Krytyczne stanowisko nasze wobec ministra Zamoyskiego nie jest odosobnione. Jest ono stanowiskiem nietylko lewicowych przekonań, ale i szczerze narodowych, oburzonych i obrażonych w swe jgodności narodowej przeoczeniami, które poczyniła nasza dyplomacja, za którą odpowiedzialny jest minister Zamoyski.

Na dowód przytaczamy bardzo trafne uwagi „Głosu Narodu", który pisze:

„Obecnie się szuka winowajcy. Lewica podjęła już w komisji sejmowej i w prasie energiczny atak na ministra spraw zagranicznych, zarzuty swe sformułowała jednak fałszywie i nieprzekonywująco. Jeśli się bowiem podnosi z oburzeniem, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kilka kierowniczych stanowisk zajmują ludzie nie z lewicowego obozu (Piltz, Koźmiński, Zieliński, Natanson, K. Skrzyński), że nowomianowany dyrektor departamentu politycznego p. Kajetan Morawski również nie jest lewicowcem, a następca p. Stef. Natansona na stanowisku szefa wydziału prasowego pan Bator także nie uzyskał placet p. Askenazego, to oczywiście mamy do czynienia z porachunkami partyjnemi, a nie z objektywną krytyką.

Naszem zdaniem wina nie tkwi ani w ludziach z Ministerstwa Spraw Zagr., ani w braku energii ministra, ale w fatalnej jego polityce w stosunku do Rady Ligi Narodów. P. Zamoyski popełnił błąd nie do przebaczenia, gdy pierwszą sprawę sporną w Radzie Ligi, sprawę Jaworzyny, o którą polska przez trzy lata prowadziła zaciętą walkę dyplomatyczną, przegrał dobrowolnie i z lekkiem sercem, dla zjednania sobie życzliwości p. Benesza i Rady Ligi Narodów... Była to kapitulacja uwłaszczająca honorowi państwa. Czy można brać serjo dyplomację — mówiono wówczas w Genewie — która przez trzy lata niebo i ziemię porusza, by zdobyć Jaworzynę, a potem nagle ofiaruje ją Czechom uprzejmie i pokornie. Po tym haniebnym akcie „ośmieszającym nas przed Europą, Rada Ligi traktowała polską dyplomację z nieukrywanem lekceważeniem. Wnioski pana Skirmunta w sprawie Kłajpedy zignorowano. P. Benesz był jednym z autorów decyzji kłajpedzkiej i w wywiadzie ogłosił ją jako ideał sprawiedliwego orzeczenia. Policzkiem odpowiedział p. Zamoyskiemu na jego umizgi... Nie szanuje się bowiem dyplomacji, która się sama nie szanuje..."

* * *

Bardzo słuszne: Czas najwyższy, by dyplomację naszą szanowano, a nie uważano jej za opcretkową, która kłania się na wszelkie kiwnięcia rozmaitych Lig lub Rad bez względu na to, czy ich uchwały są korzystne lub niekorzystne dla Polski.

Około sprawy ministra Kucharskiego.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Pod przewodnictwem posła Romockiego (Chrz. Dem.), którego obrano przewodniczącym naszej specjalnej komisji sejmowej, odbyło się wczoraz posiedzenie, na którem wysłuchano referatu posła Moraczewskiego Odpowiadał minister Kucharski, któremu polecono opracować piśmienną odpowiedź.

Deutschtumsbund bydgoski lekceważy prawa polskie.

Sensacyjne aresztowania w Bydgoszczy.

(Od naszego korespondenta.)

Bydgoszcz, 10 kwietnia.

We wtorek w południe policja bydgoska przyaresztowała w Kasynie Cywilnym kierownika „Deutschtumsbundu" p. Heydelecka. Sprawozdawca, który był świadkiem odprowadzenia wzburzonego aresztanta, zasięgnął informacji co do przyczyny aresztowania i oto, co się okazało: Biura „Deutschtumsbundu" przy ul. 20 stycznia były opieczętowane. W poniedziałek wieczorem p. Heydeleck w towarzystwie posła Graebego zerwał pieczęcie i kazał biura przez ślusarza przemocą otworzyć.

Czyn to wysoce karygodny i świadczący że pewne koła niemieckie nie mają ochoty respektować praw polskich. Sprawa ta znajdzie epilog przed sądem.

Tajemnicze bomby.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia.

Przodownik I komisarjatu Jan Idzikowski na skutek poufnych wiadomości wykrył wczoraj w domu przy ul. Wolskiej nr. 56 skład bomb. Bomby znajdowały się w komórce należącej do Karola Wojciechowskiego właściciela sklepu spożywczego mieszczącego się w tymże domu.

Bomb było 23 sztuki

w tej liczbie 6 sztuk typu niemieckiego (Eiergranate), naładowane, jednak bez zapalników, i 17 typu francuskiego „SV". Te ostatnie były naładowane i z zapalnikami i

mogły były wybuchnąć za najlżejszem uderzeniem.

Działalność tych bomb jest straszną w skutkach, gdyż sieją one śmierć na 100 metrów wokoło.

Do czasu przybycia władz policyjnych bomby zabezpieczył na miejscu przodownik VIII komisarjatu policji Rogóz Wkrótce przybył na miejsce major Wnorowski, kierownik warsztatów amunicyjnych i bomby zabrał.

Dalsza rewizja w komórce nic więcej nie wykryła. Aresztowany właściciel komórki Wojciechowski twierdzi, że bomby te ktoś mu położył. Komórka, w której prócz dwu starych rur nic nie było, stale była niezamknięta i dopiero przed kilku dniami Wojciechowski zauważył, że ktoś **komórkę zamknął.**

Wczoraj w południe Wojciechowski — według jego opowiadania — komórkę otworzył i zobaczył, że stoi tam koszyk, nakryty gazetami (Kurjer Warszawski z października roku ub.) i gdy zajrzał wewnątrz zobaczył jakieś kule metalowe, kształtu jajowatego.

Wojciechowski twierdzi, że wybierał się zawiadomić policję, lecz przedtem o godz. 5 popoł. zjawił się przodownik Idzikowski i bomby wykrył.

Władze policyjne zajęły się zbadaniem prawdziwości twierdzeń Wojciechowskiego i stwierdzeniem pochodzenia oraz celu przechowania bomb.

Sprawy wojskowe w Senacie.

Warszawa, 9. 4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po przyjęciu ustawy o opłatach od uprawnień górniczych przystąpiono do obrad nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W imieniu komisji zabrał głos sen. Biały (Piast.) Podkreśliwszy na wstępie tendencje pokojowe Polski, mówca omówił te wszystkie czynniki, które ją jednak zmuszają do utrzymania armji na należytym poziomie, poczem przeszedł do zreferowania głównych zasad ustawy, do których zalicza powszechność służby, 2-letni czas jej trwania oraz system armji stałej. Wskazał on również na dalszą zasadę, t. j. obowiązek wyłącznie mężczyzn do służby wojskowej, przyczem uzasadnił poprawkę komisji, w myśl której do puszczanoby pełnienie ochotniczej służby kobiet w wieku od lat 18 do 40. Poza szeregiem poprawek mówca prosił o przyjęcie dwuch rezolucji, z których jedna domaga się zaliczenia ochotnikom z r. 1920 całego czasu służby ochotniczej zaś druga przedłożenia projektu ustawy o fizycznem wychowaniu młodzieży oraz o przysposobieniu wojskowem.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos p. min. spraw wojsk. gen. Sikorski. P. minister podkreślił doniosłość ustawy, jako fundament pod pracę organizacyjną i wyszkolenie armji, wyraził zgodę na obydwie proponowane rezolucje, poczem zajął się trzema głównymi momentami ustawy, wysuniętymi przez referenta. Co do powszechności p. minister wskazał, że jest ona wynikiem doświadczenia z wojny światowej i poza Anglją tylko państwa specjalnie zmusz. traktatami, jak Austrja, Niemcy i Bułgarja nie mają u siebie zasady powszechności służby wojskowej. Co do drugiego tematu, to w obecnem stadjum wyszkolenia materału ludzkiego o systemie milicyjnym w Polsce nie może być mowy. Wreszcie co do czasu trwania służby wojskowej p. minister podkreślił że żądanie to nie jest chimerą czynników wojskowyc lecz zostało podyktowane rzeczywistą i rzeczową koniecznością. Kończąc, oświadczył p. min.. że niema chyba narodu, któryby był bardziej entuzjastycznie usposobiony dla idei rozbrojenia, jak naród polski. Jeżeli zabezpieczenie pokoju będzie trwałe, to czynniki wojskowe pierwsze wystąpią z cofnięciem 2-letniej służby wojskowej jednak dopóki to nie nastąpi, obowiązani jesteśmy Polskę raz na zawsze zabezpieczyć od niebezpieczeństwa wojennego.

W dalszej dyskusji zabierali głos: sen. Buzek (Piast), Karpiński (kl. ukr.) Misiołek (PPS.), Mendelson (kl. żyd.) i Nowodworski (Chrześc. Dem.) oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojsk. pułk Petrażycki. Z wyjątkiem ostatniego mówcy, wszyscy inni zgłosili szereg poprawek do poszczególnych artykułów ustawy zgadzając się prócz sen. Karpińskiego i Misiołka na zasadnicze wyżej wyszczególnione jej postanowienia, zaś sen. Karpiński i Misiołek domagali się skrócenia czasu służby. pierwszy do 1 roku i 8 miesięcy, drugi do 1 roku. Dyskusji nad ustawą nie ukończono. Dalszy ciąg na następnem posiedzeniu w piątek.

Wyrok na uczonych rosyjskich.

Moskwa, 9. 1. (PAT). Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że wczoraj zapadł wyrok w procesie kijowskim. Szereg oskarżonych skazano na karę śmierci, 6 na 15 lat więzienia, 1 oskarżonego na 7 lat, 2 na 5 lat, 1 na rok więzienia. Jednego oskarżonego uwolniono. Oskarżonym przysługuje prawo postawienia w ciągu 48 godzin wniosku o ułaskawienie

Sowiety przeciw Poincaremu

Moskwa, 9. 4.. (PAT). Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że wczorajszy telegram Poincarego do Cziczerina wywołał w kołach rządowych ogromne zdziwienie. Stieklow nazywa telegram Poincarego bezwstydnem mieszaniem się do wewnętrznych spraw sowieckich i postępkiem nietaktownym. Stieklow oświadcza dalej, że telegramem swym Poincare zdradził się, jako bardzo jest zainteresowany w popieraniu kontrrewolucji białogwardyjskiej.

O 8-godzinny dzień pracy na G. Śląsku.

Genewa, 9. 4. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy toczyła się dyskusja nad kwestją stosunków pracy na G. Śląsku. Konwencja polsko-niemiecka zawarta w Genewie pod przewodnictwem prezydenta Calondra postanawia, że w polskiej części Górnego Śląska ma być utrzymane ustawodawstwo socjalne, które obowiązywało w Niemczech. Ponieważ Niemcy naruszyły obecnie zasadę 8-godzinnego dnia pracy, wytworzyła się sytuacja, że robotnicy w niemieckiej części Górnego Śląska pod względem czasu pracy, są w gorszem położeniu, niż robotnicy w polskiej części. Holenderski przedstawiciel robotników Oudegeest złożył z tego powodu imieniem grupy robotniczej przy radzie administracyjnej międzynarodow. biura pracy dłuższe świadczenie, w którem żądał, aby na niemieckim G. Śląsku utrzymany był nadal 8-godzinny dzień pracy. Reprezentant rządu niemieckiego odpowiedział, że niema w tej kwestji żadnych instrukcji, od swego rządu, sądzi jednak osobiście, że zmiana czasu pracy na G. Śląsku sprzeciwia się konwencji polsko-niemieckiej. Reprezentant robotników niemieckich podkreślił, że o zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy w Niemczech nie może być mowy. Chodzi tu tylko o czasowe uchylenie tej zasady. Rada administracyjna wysłuchała powyższych wyjaśnień, żadnych jednak postanowień nie powzięła.

Położenie strajkowe na Górnym Śląsku.

Warszawa, 9. 4. (PAT). Wbrew tendencyjnym i niezgodnym z prawdą wiadomościom niektórych dzienników o 60 proc. strajkujących na Górnym Śląsku, stwierdzić należy, iż w rzeczywistości ruch strajkowy w tym okręgu doznał zupełnego niepowodzenia, obejmując jedynie obwód katowicki, w szczególności kopalnię Gisego oraz Mysłowice. Ostatnio nie pracowało około 11 proc. robotników dołowych, czyli 4 do 5 proc. ogółu robotników, górnośląskich. Czynione są jednak próby terroryzowania ogromnej większości przeciwnej strajkowi robotników przez znajdujące się w znacznej mniejszości elementy strajkujące wśród coraz większych objawów terroru komunistów i wywrotowców, starających się opanować sytuację. W dniu dzisiejszym spodziewany jest powrót reszty strajkujących do pracy, a to dzięki akcji pośredniczącej rządu, stojącego wyraźnie na straży praw robotniczych, lecz starającego się ochronić państwo i naród a w szczególności klasy pracującej od fatalnych skutków ewentualnego podwyższenia cen węgla, a co za tem idzie wszystkich innych przedmiotów pierwszej potrzeby, oraz od narażenia na szwank naszego bilansu handlowego w krytycznem okresie sanacji skarbu przez umożliwienie współzawodnictwa z tańszym węglem zagranicznym

Około osoby Papieża.

Rzym, 9. 4. (PAT). Dziś rozeszła się tutaj sensacyjna pogłoska o rzekomem wyjściu papieża poza granice Watykanu na uroczystość poświęcenia lokalu stowarzyszenia Cavalleri di Colombo. Papież istotnie ma wziąć udział w tej ceremonji. Pogłoski o przekroczeniu przez papieża granic Watykanu polegają na nieporozumieniu. Teren, na którym wzniesione są nowe budowle do roku zeszłego nie należał istotnie do pałaców watykańskich, został jednak w r. 1923 nabyty w imieniu Watykanu przez stowarzyszenie Cavalleri di Colombo, wskutek czego miejsce to jest obecnie integralną częścią pałaców apostolskich. Chociaż więc papież opuścił swój pałac, nie dotknął jeszcze ulicy, ponieważ z Watykanu do nowo wybudowanego gmachu istnieje przejście przez zakrystję kościoła św. Marji.

*

Bruksela, 9. 4. (PAT). Koła tutejsze wyrażają swe zadowolenie z całkowitego porozumienia, osiągniętego przez rzeczoznawców. Panuje tutaj przekonanie że i wśród sprzymierzonych osiągnięte zostanie porozumienie, które stanie się najlepszą gwarancją lojalnego wykonania Traktatu Wersalskiego.

Po zamachu skrytobójczym na polskiego konsula w Olsztynie.

Nowa brutalna napaść na sekretarzy organizacji polskich na Powiślu w Sztumie!

Nie przebrzmiały jeszcze echa zbrojnego napadu bojówki „Stahlhelmu" na polskie przedstawienie ludowe w Straszewie dnia 17 lutego br., nie przebrzmiały jeszcze echa skrytobójczego zamachu na konsula polskiego w Olsztynie, a już mamy do zanotowania nowy fakt brutalnej napaści, skierowany tym razem przeciwko pp. B. i S., sekretarzom organizacji polskich na Powiślu. Mianowicie członkowie tak zw. kwiatu monarchistycznej młodzieży niemieckiej, zorganizowanej w Sztumskiem oddziale sławetnego „Jungdeutscherorden" dali tym razem dowód brutalności niemieckiej.

Wracając dnia 16 marca br. około 9 wieczorem z zebrania polskiego p. B., sekr. Zw. Pol. i p. S., sekr. Zw. Młodz., wstąpili w Sztumie na herbatę do kawiarni „Hohenzollern", gdzie przypadkowo siedziało kilkunastu członków „Jungdeutscher Orden" między niemi nauczyciel Janzen i urzędnik katastralny Lorc. — Z chwilą ukazania się w kawiarni dwóch wspomnianych Polaków, zakotłowało się w obozie nacjonalistycznej młodzieży. Padło chórem około 20 razy hasło niemieckie „Treu deutsch" — „Alle Wege", — „Die Pollacken müssen heraus" itp. Tumult wzrósł do tego stopnia, że kilku rozważniejszych obok siedzących Niemców opuściło lokal. — Najwięcej natrętny z Jungdeutschordensbruderów nazwiskiem Ernst Borowski (Niemiec) przychodził stale do stolika wymienionych Polaków, lżył ich niekulturalnemi słowami i przy akompanjamencie współtowarzyszów żądał wyrzucenia Polaków. — Charakterystycznem jest, że wykrzykiwał także na żydów, przyczem stale krzyczał: „Wir leiden keine Juden", następnie „Wir leiden keine Pollacken", na co Jungdeutscherorden gromko odpowiedział: „Nein" i „Treu Deutsch alle Wege". — Wobec przeważającej liczby „braci krzyżackich" i ich prowokującego zachowania i nie chcąc dopuścić do krwawej awantury, zmuszeni byli sekr. tut. polskich organizacji pp. B. i S. opuścić lokal, wśród hałaśliwych wyzwisk ze strony niemieckiej przeciwko Polakom i Polsce. —

Ataki te nie ustały i na ulicy. Już na kilka kroków od wspomnianego lokalu Jungdeutscherordensbrudery obrzucali milczących Polaków obelgami, a nawet zaczęli ich szarpać, przyczem padały okrzyki: „Wir werden Euch schon sowass verpassen, dass Ihr in keinen Sarg passt".

Działacze polscy w milczeniu przypatrywali się rozhukanej młodzieży niemieckiej i wobec braku broni z przewagi niemieckiej zupełnie zdani byli na łaskę i niełaskę Jungdutscherordensbruderów. Spotkawszy patrol policji, zażądali opieki policji, która odprowadziła ich do domu. —

Ostatnie zajścia w Straszewie i Sztumie świadczą o rosnącym terorze niemieckim wobec ludności polskiej w Prusach Wschodnich. — Niema nadziei na polepszenie się stosunków tak długo, dopóki w republice niemieckiej będą grasowały pod czułą opieką władzy niemieckiej tak wybitne nacjonalistyczne organizacje wojskowe, jak Stahlhelmy, Wehrwolf, Jungdeutscherordensbrudery itp., które wszędzie głoszą hasło nienawiści, a odwetu szukają narazie na najbliższych współmieszkańcach, t. j. na tubylczej ludności polskiej, dokuczającej przy każdej sposobności. Nie zawadzi także wspomnieć, że o ile Polacy zwrócą się do władzy niemieckiej o pozwolenie noszenia broni dla obrony osobistej, to doznają stale odmowy z umotywowaniem „Es liegen keine genügenden Gründe zum Waffenschein vor". Tak więc życie poszczególnych jednostek Polaków, jak z powyższego artykułu widzimy, pozostaje w zależności od łaski uzbrojonych członków wspomnianych organizacji niemieckich.

Walka o czas pracy.

Pod tym tytułem pisze p. poseł Puchałka, jak wiadomo główny referent ustawy w sprawie bezrobotnych:

„Czas pracy został w Polsce unormowany ustawą z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 2). W myśl tej ustawy czas pracy wynosi 8 godzin dziennie, w soboty zaś tylko 6 godzin (sobota angielska), a zatem 46 godzin tygodniowo. Ustawa nasza zawiera, poza wyjątkami przez nią przewidzianymi, zakaz pracy trwającej dłużej niż powyższą ilość godzin nawet choćiażby sami pracobiorcy na przedłużenie dnia pracy wyrazili swą zgodę. Pracodawcy uderzają w dwa postanowienia ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r., a mianowicie w 46-godzinny tydzień pracy oraz w zakaz pracy ponad 8 godzin, jeżeli pracownik wyraża zgodę na dłuższy dzień roboczy. Pierwsze uderzenie ma pewne pozory słuszności. Traktat wersalski któremu zawdzięcza powstanie Liga Narodów i utworzone przez nią Międzynarodowe Biuro Pracy postanawia, że państwo, należące do Ligi wprowadzi u siebie ustawowy 8-godzinny dzień pracy. Wynika z tego postanowienia, że tydzień roboczy może wynosić najwięcej 48 godzin. Tak też określa czas pracy konferencja waszyngtońska z dnia 29 października 1919 r., przewidująca 8-godzinny dzień pracy i 48-godzinny tydzień roboczy. Jeśli zatem pracodawcy powołują się na konwencję waszyngtońską, to mają rację, ale tylko o tyle, o ile chodzi o maksymalny tydzień roboczy. Natomiast konwencja waszyngtońska nie zawiera w żadnym kierunku zakazu zmniejszenia tygodnia pracy. To pozostawia państwom, które przyjmują zasadę 8-godzinnego dnia pracy. Ustawa nasza o czasie pracy w przemyśle i handlu nie stoi zatem w żadnej sprzeczności z postanowieniami konwencji waszyngtońskiej.

Drugi zarzut sfer przemysłowych skierowany przeciw zakazowi pracy ponad 8 godzin dziennie, pozbawiony jest nawet pozorów słuszności. Cała wartość ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu polega właśnie na tym zakazie, który ma niesłychanie doniosłe znaczenie społeczne. Gdyby takiego zakazu nie było, cała ustawa byłaby martwą literą. Każdy, kto choć pobieżnie zetknął się z życiem robotniczem, wie dokładnie, że przemysł zawsze dążyć będzie do przedłużenia dnia pracy i zawsze znalazłby sposób do wymuszenia „zgody" robotników na dłuższy dzień pracy. Groźba pozbawienia pracy i zarobku skłoniłaby w każdym prawie wypadku robotnika do wyrażenia zgody na dłuższą pracę. O tem dokładnie wiedzą pracodawcy i dlatego to uderzają tak mocno w zakaz pracy ponad 8 godzin dziennie.

Jeśli chodzi o przedłużenie dnia pracy, to sama ustawa z 18 grudnia 1919 r. przewiduje szereg wypadków, w których takie przedłużenie jest dopuszczalne. Trzeba stwierdzić, że wbrew narzekaniom pp. przemysłowców Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. bardzo często korzysta z przyznanego sobie ustawą upoważnienia w kierunku przedłużania dnia pracy i pod tym względem idzie na rękę raczej przemysłowi. Wyjątkowe wypadki przedłużania dnia pracy nie mogą jednak stać się zasadą. Podkreślił to bardzo mocno na posiedzeniu Sejmu w dn. 3 kwietnia br. minister pracy p. Simon, składając oświadczenia z ramienia samego rządu.

Z całej kampanji przeciw 8-godzinnemu dniu pracy przeziera jednak inne usiłowanie. Chodzi ni mniej ni więcej jak o potanienie kosztów produkcji, ale w sposób jednostronny, bo kosztem zmniejszenia cen robocizny przez przedłużenie dnia pracy. Moment stabilizacji pieniądza i zatrzymania wzrostu drożyzny uznały sfery przemysłowe za odpowiedni, by płace zmniejszyć. Mówią tylko o przedłużeniu dnia roboczego, a mają się nadzieję, że mimo przedłużenia dnia pracy da się utrzymać obecne zarobki, a nawet je zmniejszyć. Czyli, w myśl rachuby przemysłowców, robotnik zachowa dotychczasową płacę, o ile będzie dłużej pracował. Czy to możliwe? Czy się robotnik może zgodzić na dłuższą pracę, a zmniejszoną płacę, czego chce przemysł? Chyba nie! Wobec tego przedłużenie dnia pracy nie zmniejszyłoby kosztów produkcji, bo za dłuższą pracę trzebaby i więcej zapłacić. Jeśli jednak udałoby się zmniejszyć zarobki robotnika, w takim razie koszta produkcji mogłyby się zmniejszyć. I o to chodzi sferom przemysłowym.

Przeciwnicy naszej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu lubią powoływać się na to, że zagranica pracuje się dłużej; cyfry zadają kłam temu twierdzeniu. We Francji, Anglji, Belgji, Włoszech, Szwajcarji i innych państwach przemysłowych dzień pracy trwa 8 godzin, a jedynie tydzień roboczy wynosi tam 48 godzin. Nawet w Niemczech ustawowy dzień pracy trwa 8 godzin, a jedynie od 1 stycznia br. dopuszczalne jest przedłużenie dnia pracy w umowach zbiorowych stosowane. Jest to jednak postanowienie przejściowe i tylko w niektórych umowach zbiorowych stosowane. Nie można zatem twierdzić, jakoby zagranica zerwała z zasadą 8-godzinnego dnia pracy. Plebiscyt przeprowadzony niedawno w Szwajcarji nad projektem ustawy o 54-godzinnym tygodniu roboczym wypadł dla projektu ujemnie, co jest dowodem, że próby obalenia zasady 8-godzinnego dnia pracy nie mają i zagranicą powodzenia.

Inna jest kwestja przedłużenia czasu pracy przez zniesienie świąt, choć i pod tym względem nie jest u nas tak źle. Ilość dni świątecznych wynosi we Francji 9, w Belgji, Włoszech i Niemczech protestanckich 7, w Niemczech katolickich 10, w Polsce w b. zaborze rosyjskim 18, w innych zaborach 11. Chodziło zatem głównie o ograniczenie liczby świąt w byłym zaborze rosyjskim. Do Sejmu wpłynął już projekt rządowy, który przewiduje 9 świąt katolickich i jedno narodowe (3 maja).

Pozostaje jeszcze jedna kwestja: zwiększenie wydajności pracy, co może być osiągnięte nie przez zwiększenie dnia roboczego, ale przez ulepszenie organizacji pracy oraz przez zmniejszenie kosztów produkcji, co może być osiągnięte drogą kontroli nad kalkulacją przemysłowców. Są to jednak sprawy, które wymagają osobnego omówienia. —

Z powyższych wywodów wynika, że próby zmiany ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu mają swe źródło nie w dążności do podniesienia produkcji na właściwej drodze, ale w chęci narzucenia warstwie robotniczej nowych ciężarów, co nie leży chyba w interesie dobra społecznego, ani w interesie Państwa.

Niedola robotników polskich we Francji.

(Konieczność akcji rządu polskiego).

Wychodzący w Paryżu „Polak we Francji" pod redakcją nieznużonego ks. Machaya przynosi wiele informacyj o niedoli ludu naszego w zaprzyjaźnionym kraju. Podajemy korespondencję p. Dobrzańskiego z Beaumont:

„Z przyjacielem przybyliśmy do Francji dnia 24 grudnia tj. we wigilję Bożego Narodzenia. Pracodawca nam nie dał odpocząć, musieliśmy pracować do samego południa, jak też i w każdą niedzielę. Nie chce nam dać wolnego by póść na nabożeństwo do kościoła. Żywność mamy bardzo klepską, Śpimy w stajni, gdzie jest bardzo dużo szczurów. Pożarły nam prześcieradła i spać nie możemy, bo każdej nocy sypiamy z kijami, zimna pora, drzwi i okna musza być całą noc otwarte i zupełnie nie chcą nas wypłacać. Gdy się prosi o parę franków, to się wpierw wykrzyczy a później dopiero da. Więc chcielibyśmy zapłacić koszta podróży i prosimy o zwolnienie z kontraktu, gdyż nie możemy tu w żaden sposób zcierpieć".

Na to odpowiada Ks. Machay:

„Listów takich otrzymuję mnóstwo. Piszę zawsze grzeczny, ale stanowczy list do patronów, aby zmienili swe postępowanie, lub, aby zwolnili Polaków z umowy. Tak uczyniłem i w tym wypadku. Czasem to pomaga, czasem psuje. Jesteśmy bezwładni wob. cierpień tych robotników. Chcielibyśmy już raz widzieć jakąś energiczną akcję rządu polskiego w obronie naszych robotników rolnych".

* * *

Z Paryża donoszą:

Na początku VI. posiedzenia konferencji dla zawarcia nowej konwencji emigracyjnej, zajmowano się sprawą szkolną. Poseł Wachowiak przedstawił wyraźnie niekorzystny stan organizacji szkół dla robotników polskich we Francji. Przewodniczący delegacji polskiej Sokal wręczył delegacji francuskiej deklarację piśmienną, zawierającą ostateczne resume życzeń kolonji polskiej w tej sprawie. Delegacja francuska obiecała udzielić odpowiedzi po szczegółowem rozpatrzeniu deklaracji polskiej.

Następnie dyrektor Gawroński przedstawił dezyderaty strony polskiej w sprawie kontraktów rolniczych. Sprawa kosztów przejazdu robotników do Francji wywoła ożywioną dyskusję. Delegacja francuska domagała się utrzymania obecnego systemu przewozu na koszt pracodawcy, za pośrednictwem francuskiej misji emigracyjnej w Poznaniu. Delegacja polska podtrzymując przeciwny punkt widzenia, oświadczyła, że naprężone stosunki między robotnikami polskimi, a pracodawcami francuskimi są w większości wypadków następstwem wstrzymania zarobków robotniczych celem pokrycia kosztów podróży i wjazdu do Francji. Delegacja polska kładła następnie nacisk na ścisłe stosowanie zasady równomiernego traktowania robotników polskich i francuskich pod względem pracy i zarobków. Po ożywionej dyskusji dalszy ciąg rozpraw odroczono do następnego posiedzenia.

* * *

Według urzędowej statystyki francuskiej w 1923 r. przybyło do Francji 5473 robotników polskich. Według zaś miarodajnych danych krajowych, liczba robotników, którzy wyemigrowali do Francji, przekracza 71 000.

Podkreślić należy, że tylko robotnicy włoscy przewyższają liczebnie robotników polskich, przybywających do Francji. Przybyło bowiem w r. ub. do Francji 112 175 robotników włoskich, wyjechało zaś z powrotem 49 383. Imigracja innych robotników, jak belgijskich, hiszpańskich, portugalskich, a zwłaszcza czeskich jest o wiele mniejsza.

Na pomoc ofiarom powodzi.

Otrzymujemy następującą odezwę z Opalenia w pow. gniewskim:

Dotkliwiej może niż inne okolice Pomorza nawiedziła klęska powodzi niziny opaleńskie.

Cały Dębowylas, 9 domostw w Opaleniu i Jaźwiskach pod wodą, ziemniaki w sklepach i kopcach, sprzęty domowe zniszczone, oziminy i wszystkie łąki pomiedzy Wisłą a Opaleniem zalane i pokryte grubą warstwą lodu i kier, pod którymi niebawem zmarnieją zupełnie.

Dotknięta nagle powodzą ludność straciła prawie cały dobytek i jest bardzo poszkodowana, a jest poważna obawa, że i latem — około św. Jana — wysoka woda ponownie nawiedzi tutejsze niziny.

Chcąc przyjść z doraźną pomocą poszkodowanym biedakom, niżej podpisani zwracają się uprzejmie do ofiarnych zawsze i litościwych serc obywatelstwa zwłaszcza powiatów gniewskiego i starogardzkiego — ale i dalszych — z gorącą prośbą o rychłe datki w pieniądz., zbożu i ziemniakach na rzecz nieszczęśliwej powodzią ludności.

Wszelkie ofiary i deklaracje przyjmuje starosta wałowy w Opaleniu lub też redakcja „Gł. Pom."

A. Felski, starosta wałowy.

Edm. Kuczkowski, wójt. ks. Fr. Mitrega.

O fundusz narodowy na oświatę w Polsce.

Uczcijmy święto 3-go Maja Darem Narodowym na oświatę.

(Odezwa Komitetu Honorowego Zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja na cele oświatowe pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.)

W roku 1906 wielki budziciel ducha. Henryk Sienkiewiczy, wzywał, by dzień 3-go maja stał się dniem Macierzy. Pisał on wówczas: „Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane procesje, — podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia. To nie jest dostateczny i dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy. Najdogodniejszym i najszlachetniejszym byłby choć cichy, ale serdeczny i donioslv czyn ofiarny“.

Spełnijmy ten czyn ofiarny i dajmy Polskim Towarzystwom Oświatowym środki na kształcenie i wychowanie wolnego, a dzielnego obywatela-Polaka.

Stoją dziś przed Polską Macierzą Szkolną, Towarzystwem Szkoły Ludowej i Towarzystwem Czytelni Ludowej zadania wprost olbrzymie, wielkiego znaczenia narodowego i państwowego — tak w centrum Państwa, jak szczególnie na jego kresach.

Skarb Państwa w okresie sanacji złożyć na te prace nie może.

Niechaj więc każdy Polak złączy się duchowo z największemi chwilami naszej przeszłości i wimię szczęścia i potęgi Rzeczypospolitej złoży na ołtarzu potrzeb oświatowych ofiarę na Dar Narodowy.

Niech zarazem święto 3 Maja stanie się hasłem do powołania wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska organizacyj oświatowych do czuwania na kulturalnym rozwojem Narodu Polskiego.

Ks. Kardynał Prymas Dalbor Edmund.
Ks. Kardynał Kakowski Aleksander.

Wojciech Trąmpczyński, Marszałek Senatu. Maciej Rataj. Marszałek Sejmu.

Konstanty Wolny Marszałek Sejmu Śląskiego. Grabski Władysław, Prezes Ministrów. Ministrowie: Kiedroń Józef, Miklaszewski Bolesław, Sikorski Władysław. Generał Simon Gustaw. Sołtan Władysław, Wyganowski Władysław. Zamoyski Maurycy.

(W dalszym ciągu następują podpisy kilkudziesięciu najwybitniejszych osobistości w Polsce.)

Komitety Wykonawcze:

Polska Macierz Szkolna: Józef Świerzyński, prezes.
Towarzystwo Czytelni Lud.: Ks. Ludwiczak. Zarząd.
Towarzystwo Szkoły Ludowej: Ernst Adam, senator, prezes.
Macierz Szkolna Ziemi Wileńskiej: Witold Węsławski, prezes.
Macierz Szkolna w Cieszynie: Feliks Hajduk, prezes.

Za Komisję porozumiewawczą i Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych:
Przewodn.: Józef Świerzyński. Sekr.: Jan Kornecki, pos.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Leona pap. Wschód słońca 5.14 zachód 6.49. Wschód księżyca 9,36, zachód 12.47.

V. ZJAZD KATOLICKI.

Doroczny Sejm Akcji Katolickiej w Wielkopolsce, zą którą stoi około 1500 Związków i Stowarzyszeń z blisko 120 000 zorganizowanych członków, odbędzie się w roku bieżącym 2, 3 i 4 maja w prastarej stolicy Prymasów Polski — w Gnieźnie.

J. E. K. Kardynał. — Prymas Dalbor raczył przyjąć łaskawie protektorat na V. Zjeździe Katolickim i przyrzec odprawienie uroczystego nabożeństwa dnia 3 maja w katedrze; kazanie wygłosi ks. Prałat Kłos.

V. Zjazd Katolicki obradować będzie w zebraniach sekcyjnych i plenarnych.

Pierwsza część Zjazdu zajmie się sprawami wchodzącemi w zakres stosunku Kościoła do Państwa, druga — zagadnieniami społeczeństwa zwłaszcza dotyczącemi młodzieży polskiej i kwestyj robotniczej

Na V. Zjazd Katolicki zapraszamy Związki katolickie i wszystkie im przyjazne organizacje, a Ligom Katolickim Parafjalnym — przypominamy obowiązek przysłania swoich delegatów, w myśl ustawy — stosownie do liczby członków.

W Gnieźnie, wre praca przygotowawcza, zawiązał się Komitet miejscowy, na którego czele stanęli w prezydjum honorowem — X. Infułat Laubitz, w czynnem — X. Dziekan Zabłocki.

Komitet rozdzielił pracę pomiędzy czternaście komisyj.

Związki zamierzające uczestniczyć w zebraniach sekcyjnych, czy też zorganizować własne sekcyjne posiedzenia, prosimy zgłosić się **najpóźniej do 12 bm.** pod adresem: Liga Katolicka — Sekret. Generalny — Poznań Al. Marcinkowskiego 22, II ptr. pok. 41.

Państwo nasze wkracza w okres wysnuwania ustaw ze swej konstytucji; my katolicy — Polacy, bedąc ostoją Państwa, nie możemy się biernie zachowywać w tym okresie.

V. Zjazd dą nam sposobność do pracy!

Poznań, dnia 3 kwietnia 1924 r.

LIGA KATOLICKA.
Zarząd Główny.

prof. dr. Gantowski, prezes. X. Józef Prądzyński sekr. dyr. Cz. Bugzel, Bartkowiak, Wacław Całka, Wanda Chłapowska, Ignacy Dziasek, H. Kozłowska, pułk. dr. A. Loster, St. Peisert. szamb. Edw. Potworowski. Wł. Rękosiewicz, insp. Edm. Surdyk, St. Wytykówna

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

W Czytelni T. C. L. są wyłożone następujące czasopisma i gazety: 1. Ziemia (czasopismo krajozn.); 2. Przyroda i technika; 3. Przewodnik katolicki; 4. „Świat“ (tyg. ilustr.); 5. Mucha (czasopismo humorystyczne); 6. Myśl Niepodległa; 7. Bluszcz; 8. Głos Pomoski, Gazeta Grudziądzka, Słowo Pom. Kurjer Pozn., Weichselpost.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w czwartek wieczorem o godz. 8-mej „DOM OSACZONY“. Bony ważne.

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę poraz pierwszy na naszej scenie nie znana u nas operetka p. t.: „BIEDNA DZIEWCZYNA“ — Krenna i Lindau'a. Znani autorzy wiedeńscy święcili wystawianiem tejże operetki w „Teatrze an der Wien“ a później na wszystkich scenach zagranicznych oraz polskich ogromne tryumfy.

Orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych pod batutą p. Franka..

Bilety do nabycia w kancelarji teatru oraz w „Wielkopolance“ u p. Kowalczyka. — Telefon kancelarji 756.

—** **O bezpieczeństwo uliczne w czasie przejazdu Straży Ogniowej.** Ochotnicza Straż Ogniowa w Grudziądzu podaje do wiadomości: Wobec tego, iż z okazji pożarów wydarzyło się ostatnio kilka nieszczęśliwych wypadków, zwraca się uwagę na przepisy policyjne o ruchu ulicznym, a mianowicie na par. 76 i 77. Według tych paragrafów Straży Pożarnej w czasie przejazdu na miejsce wypadku, należy zawsze zostawić wolne miejsce. Jeżeli trzeba, może być nawet ruch uliczny tak długo wstrzymany, aż Straż przejedzie. Przechodzenie lub przejeżdżanie między będącemi w ruchu wozami Straży Pożarnej jest wzbronione. Wszystkie wozy, a nawet przechodnie zmuszeni są Straży Pożarnej ustąpić z drogi. Wozy, jeżeli zajdzie potrzeba, muszą nawet drogę, przez którąStraż przejeżdża, w szybkiem tempie opróżnić i zaczekać na boku, dopóki Straż nie przejedzie. Swój przejazd sygnalizuje Straż Pożarna w dzień dzwonkiem, w nocy zaś dzwonkiem i palącemi się pochodniami.

Każde wykroczenie przeciwko tym przepisom poda Straż Ogniowa do bezwzględnego ukarania.

—** **Szajkę złodziei wystawowych** ujęto w tych dniach. Rozbili oni ostatnio aż 9 okien wystawowych, ażeby dostać się do wystawionych w oknie towarów Czynność tą wykonywali przeważnie nocą. Hersztem tej szajki jest niejaki Brzoza. pochodzący z Częstochowy, wspólnikami zaś ślusarz Olszewski z Grudziądza i Szczypiór z Mniszka.

Szajka ta grasowała również i w powiecie grudziądzkim. W czasie rewizji wykryto m. in. przedmioty wartości 4 miljardów marek, pochodzące z kradzieży u p. Kahrau w Owczarkach, oraz regulator itp. rzeczy wartości przeszło 2 miljardy, pochodzące z kradzieży u p. Treforta ze Rządza. Brzoza całą winę usiłował wziąść na siebie, policja wykryła jednak dwuch wymienionych spólników i poszukuje jeszcze dalszych.

—** **Z Tow. Wojaków i Powstańców w Grudziądzu.** Miesięczne zebranie Towarzystwa Wojaków i Powstańców w Grudziądzu odbyło się dnia 8 bm Udział członków i gości był bardzo liczny tak, że mała sala Hotelu Warszawskiego wypełniona była po brzegi, co świadczy o coraz to większem zrozumieniu ważności tej organizacji b. Wojaków.

Po zagajeniu zebrania i uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka towarzystwa śp. por. rez. Henryka Markiewicza, członek towarzystwa drh. prof. pplk. rez. Piwowarczyk wygłosił dalszy ciąg odczytu na temat „Czy kultura Polski zależną była od kultury niemieckiej?“.

Prelegent w blisko godzinnym, niezwykle bogato i treściwie ujętym odczycie, wskazał na fakty zatajenia przez Niemców dorobku kulturalnego polskiego dla wywyższenia ich „kultury“, która zdaniem mówcy, zwłaszcza w ubiegłych stuleciach w niczem nie dorównywała kulturze polskiej. Prof. Piwowarczyk wykazał, że zachłanność uczonych z centralnej Europy, idących ręka w rękę z rządem berlińskim, szła tak dalece, że Niemcy przypisują sobie dorobek kulturalny narodów romańskich i słowian.

Po skończonym odczycie inż. Domański stawia pytanie w sprawie kolonizacji ziem polskich, na co prelegent przygobiecał odpowiedzieć w następnych odczytach, gdyż odnośne zagadnienia w następnym wykładzie omawiane będą.

Następnie zareferował kmdt. okr kpt. rez. Goga o zawodach strzeleckich i kolarskich, które w bieżącym roku się odbyć mają. W gorących słowach apelował do licznego brania udziału w zawodach strzególnie w strzelaniu.

W obchodzie dnia 3 maja br. towarzystwo weźmie udział w całości ze sztandarem, jak również w poświęceniu sztandaru Tow. Urzędników Komunalnych.

W końcu członek Zarządu druh Winnicki, kierownik sekcji sportowej wzywa chętnych do sportu o zgłaszanie się do tejże, bądź to bepośrednio u niego w mieszkaniu przy placu 23 Stycznia, bądź też w Zarządzie tow. Dodać należy, że towarzystwo posiada całkowite wyekwipowanie dla dwóch drużyn piłki nożnej i po skompletowaniu się członków drużyn, mogą już rozpocząć treningi, zwłaszcza, że Zarząd pójdzie sportowcom najdalej na rękę i sprawi im wyekwipowanie z funduszów własnych.

Druh zast. komendanta Winnicki zajmuje się skompletowaniem przy towarzystwie sekcji kolarskiej, do której wszyscy członkowie, jeżdżący na rowerach mają się zgłaszać, by mogli wziąć udział w obchodzie 3 Maja w plutonie rowerzystów.

—** **Akademickie Koło Pomorskie** zwróciło się w ostatnim czasie do większej części firm i przedsiębiorstw wielkopolskich i pomorskich w sprawie umieszczenia ogłoszeń w jednodniówce „Akademik Pomorski“, mającej wyjść z druku jeszcze przed II. zjazdem akademików pomorskich (28 i 29 kwietnia br) w Toruniu.

Za pomocą prasy zwracamy się jeszcze raz do wszystkich firm i przedsiębiorstw polskich — w Wielkopolsce i na Pomorzu, aby akcję wydania jednodniówki gorąco poparły i umożliwiły przez umieszczenie ogłoszeń.

Ogłoszenia prosimy skierować pod adres. B. Rodiger, Toruń, Żeglarska 7. Ceny ogłoszeń są bardzo przystępne: Druga strona jednodniówki: cała strona 50 złp. Trzecia i czwarta strona (tylna okładka): jedna strona 30 złp. pół strony 25 złp. Zwyczajne ogłoszenia: 1 strona 30 złp. pół strony 18 złp. ćwierć strony 10 złp. ⅛ strony 7 złp.

Zarząd A. K. P.

—** **Pora ochronna rybostanu na Pomorzu.** Z dniem 15 kwietnia od godz. 6 rano rozpoczyna się wiosenną pora ochronna rybostanu w wodach Województwa Pomorskiego. Czas ochronny, w którym wolno dokonywać połowu ryb, poza obrębem tarlisk ochronnych jedynie za pomocą narzędzi tzw. spokojnego połowu, trwa każdego roku do 26 maja godz. 6 wieczorem dla wód otwartych. W obrębie tarlisk ochronnych, wzbroniony jest połów ryb od godz. 1 rano 15 kwietnia do godz 6 wieczorem 14 czerwca każdego roku. Wojewoda zastrzegł sobie udzielenie prawa połowu ryb w obrębie tarlisk ochronnych tylko w pewnych wypadkach. Zasadniczo nie udziela się zezwoleń na połów ryb w czasie pory ochronnej dla wód otwartych. Organa policyjne mają obowiązek czuwania nad stosowaniem się właścicieli wód wzgl. rybaków do powyższych przepisów.

—** **O zaliczki dla urzędników.** Kwiecień jest miesiącem sprawunków letnich, to też urzędnicy państwowi, poczyniwszy konieczne zakupy nie są w stanie dożyć do końca mies. Wobec tego w organizacjach urzędniczych i kolejowców toczą się narady w sprawie wystąpienia do rządu z petycją o udzielenie im na święta zaliczki na pobory majowe ze spłatą w kilku ratach.

—** **Wyrok śmierci na generała niemieckiego.** Przed sądem wojen. w Metzu zakoń. się proces zaoczny przec. generałowi niemieckiemu P. von Oven, b. gubernatorowi miasta Metzu.

Bohater ten na początku wojny w roku 1914 zajmując wieś Jarny, wydał rozkaz zniszczenia tej miejscowości i zmasakrowania ludności. Rozkaz został wykonany. 30 mężczyzn rozstrzelano. Między skazańcami znajdował się naczelnik gminy i miejscowy proboszcz.

Aby tem większy rzucić popłoch — na rozkaz generała von Ovena egzekucji tej asystować musiały wszystkie kobiety i dzieci. Świadkowie zeznali pod przysięgą, iż oficerowie niemieccy naigrywali się z nieszczęśliwych żon i dzieci, które zmuszono przyglądać się śmierci swoich najbliższych. Po egzekucji spalono wieś, a wdowy i sieroty wygnano w pola.

Generał von Oven skazany został zaocznie na rozstrzelanie.

—** **Podziękowanie.** Komenda P. P. w Grudziądzu składa p. radcy Klimkowi serdeczne podziękowanie za bezinteresowne dostarczenie farb i przyborów malarskich dla odnowienia jednej większej ubikacji w budynku policyjnym.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Z powodu Zjazdu delegat. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz.,** odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem pod „Złotym Lwem“ zgromadzenie „Koła Grudziądzkiego“ celem założenia ważnych kwestyj. Przybycie wszystkich członków konieczne! Biliński, prez.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia“.** Jutro w piątek lekcja chóru mieszanego nie odbędzie się. Następna lekcja dla chóru męskiego we tworek 22 kwietnia, dla chóru mieszanego w piątek 25 kwietnia. ZARZĄD.

„Dzieje kobiety upadłej“ przewiną się przed oczyma widza na ekranie świetlnym kinoteatru „Apollo“. Jest to film wspaniałością wystawy i artyzmem gry przewyższający podobno „Gniazdo miłości“, a nawet „Hrabinę Paryża“. Wspaniały ten obraz w 7 olbrzymich aktach odniósł w Warszawie sukces zupełny.

Od czwartku począwszy do niedzieli odbędą się w teatrze świetlnym „Orzeł“ 4 wieczory humoru i śmiechu. Wyświetla się znakomitą komedję pod tyt.: „W siódmym niebie“. Jako odtwórcy głównych ról, występuje niezrównana dwójka Pat i Patachon powodując swą grą u widzów nieustanny śmiech. Jako nadprogram wyświetla się drugą i ostatnią serję „Król siłaczy“ z atletą Maciste w głównej roli, czyli że całość przedstawienia składać się będzie z 11 aktów.

Z Pomorza.

—** **RADZYN.** Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się dnia 13 kwietnia o godz. 4-tej popołudniu w Strzelnicy. Na porządku obrad między innemi: 1. Program obchodu 3-go maja. 2. Ważne sprawy tyczące organizacji Tow. 3 Utworzenie komisji strzeleckiej i zawodów. 4. Referat drh. prezesa Kirsteina „O przyszłym ustroju samorządu miejskiego“. — Uprasza się usilnie o przybycie wszystkich członków.

W tem miejscu apeluje się do wszystkich obywateli miasta Radzyna i okolicy, ktokolwiek czuje się Polakiem, i leży mu dobro ojczyzny na sercu, niech spieszy stanąć w szeregach Towarzystwa i nie opuszcza zebrań. Rumieniec wstydu okrywa lica, gdy się trzeba przyznać, że na zebranie, które odbywa się raz w miesiącu przychodzi Zarząd i dwóch albo trzech członków. Czas otrząsnąć się z tej ospałości i „Uderzyć w strunę drugą, w czynów stal“. ZARZĄD.

—** **TORUŃ. (Echa powodzi).** Po ustąpieniu wody z jednej części nadbrzeża przystąpiono do naprawy szkód wyrządzonych płynącą wówczas krę i bystry prąd wody. Pracują więc robotnicy miejscy przy naprawie bulwaru, chodników otrzymujących nowy nasyp kamieni i żwiru oraz jezdni na ul. Nadbrzeżnej. Znaczna ilość gruntów w powiecie toruńskim znajduje się jeszcze pod wodą szczególnie pola położone nad ujściem Drwęcy. Rzeka ta wskutek wysokiego wodostanu w Wiśle jest czterokroć szerszą jak zwykle

(Nieszczęśliwy wypadek na Wiśle). W ub. sobotę popoł. wydarzył się na Wiśle wypadek, który powinien być przestrogą dla wiosłujących lub żaglujących na Wiśle, a szczególnie małoletnich nie obeznanych z tą sztuką. Otóż dwóch chłopców wybrało się w dniu tym z kępy Bazarowej łodzią w stronę mostu. Gdy łódź znajdowała się już w połowie drogi, nieprawidłowo przymocowany żagiel podczas odwrócenia się wskutek podmuchu wiatru rzucił jednego z chłopców — syna p. Szeffery do wody. Wskutek bardzo bystrego prądu chłopak, mimo zdolności pływania, do łodzi dotrzeć nie mógł i płynął ze znaczną szybkością w dół rzeki, trzymając się bardzo dzielnie, dopóty nie nadpłynął jego towarzysz z łodzią, do której z wielkim wysiłkiem tonącego już i skostniałego z zimna wsadził.

Z pomocą pospieszył chłopcom leżący w przystani statek Viktorja na skutek interwencji jednego z oficerów marynarki i przyholował łódź do przystani. W drodze do kępy Bazarowej chłopiec miał sposobność ususzyć swoją przemoczoną odzież do tego stopnia, że skutki przeziębienia nie są dla niego groźne.

(Złe pieczywo). Pewien mieszkaniec przedmieścia Bydgoskiego doniósł w ostatnich dniach policji, że w chlebie zakupionym w składzie pieczywa p. A. przy ulicy Lindego znalazł kawałek drutu. Wszczęto dochodzenia policyjne.

—** **PELPLIN. (W sprawie zbrodniczej rodziny Laskowskich.** Jak donosi „Dzien Starog.“, tasiemiec największych włamań i kradzieży i zbrodni sięga roku 1919. Dnia 23 grudnia tego roku włamano się do posiedziciela Szczecińskiego

w Rajkowach. W włamaniu tem brali udział Jan, Ludwik i Stanisław Laskowscy, z Lipinek. Napadu dokonano z towarzyszami zamaskowanymi i oczywiście z rewolwerami.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1920 roku włamano się do właściciela Glasera w Pączewie, także z bronią w ręku i maskach. Sprawcami byli zawsze ci sami, czasem z małemi zmianami. Następnej kradzieży dokonano u ceglarza Krysztowskiego w Jabłowie.

W styczniu 1920 roku włamano się podobnym sposobem do Nagórskiego w Rożentalu, którego dręczono i bito i okradziono z ubrań i pieniędzy. W tym samym miejscu również okradziona została w Lipinkach oberżystka Szczeblewska. Przy tej sposobności postrzelony atoli został przez szwagra p. Szczeblewskiej Robert Kowalewski

Karczmarz Neuman z Rożentala, który pewnego dnia zajechał z towarami przed oberżę p. Szczeblewskiej i do niej wszedł, spostrzegł po wyjściu, że towary, jakie wiózł, znikły. W Małym Garcu okradziono p. Burdacha, w Nowym Dworze również Burdacha. Planowano również napad na p. Łazarskiego z Jabłówka, który nie doszedł do skutku tylko dlatego- że p. Łazarski nie wyjechał w oznaczonym czasie na licytację. W roku 1922 okradziono p. Schulenberga z Barchnów z odzieży i bielizny. Dalej okradziono p. Zalikowskiego w Kaliskach. Następną ofiarą był p. Kitowski z ulicy Lubichowskiej oraz ostatni p. Goldbeck w Starogardzie.

Nie ulega kwestji, że zbrodniarze ci mają na sumieniu daleko więcej zbrodni, m. in. także zastrzelenie woźnicy Wederskiego z browaru starogardzkiego. Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie tak tę jak i inne sprawy.

Na początku roku bieżącego aresztowała policja pelplińska niejakiego Mederskiego z Lipinek, oskarżonego o kradzież półszorków na wybudowaniu pelplińskiem. Dalsze śledztwo w tej sprawie przyczyniło się również do wyświetlenia sprawy i ujęcia całej szajki Laskowskich.

—** **STAROGARD. (Zebranie Pow. Koła Zw. Inw. Woj.).** Zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 1 popoł. w szkole miejskiej przy ulicy Warszawskiej, na które zapraszamy.

—** **KARTUZY. (Wypadek uliczny).** Jak donosi „Gaz. Kartuska", zbiegowisko przy ulicy Dworcowej spowodowała onegdaj postrzelona sarna, która przed swoimi prześladowcami uciekła do miasta, gdzie wyczerpana upadła na ulicy. Jeden z robotników, który w pobliżu pracował, zaniósł ją do nadleśnictwa.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Pierwszy polski proboszcz ewangielicki).** Onegdaj bawił w Poznaniu biskup kościoa ewang. augsburskiego ks. Bursche. W pobliskim kościele ewang. odbyło się nabożeństwo, podczas którego ks. biskup Bursche wygłosił kazanie patrjotyczne. Po nabożeństwie odbył się wybór pierwszego od wielu dziesiątków lat proboszcza polskiego zboru ewang. w Poznaniu. Proboszczem wybrany został ks. Manicjusz, pastor ze Zduńskiej Woli.

—* **KRAKÓW. (Zjazd miast małopolskich).** W ub. sobotę rozpoczął obrady Zjazd miast małopolskich. W obradach brało udział 48 przedstawicieli miast. Obrady zagaił prezydent miasta Lwowa p. Neuman. Po referacie o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej w dyskusji wielu mówców domagało się, aby prawo wyborcze zmieniono w ten sposób, by czynne prawo wyborcze posiadali obywatele od 25-go bierne prawo wyborcze od 30-go wieku życia. W sprawie tej zjazd powziął rezolucję. — Wreszcie wice-prezydent p. Wielgus odczytał rezolucję, protestując przeciwko zamianie Banku Krajowego, oraz innych zakładów kredytowych komunalnych na jedną spółkę akcyjną. Rezolucję jednogłośnie uchwalono. Po południu w dalszym ciągu prowadzono dyskusję. Zebranie zakończono uchwaleniem szeregu zmian i poprawek w projekcie rządowym.

(Aresztowanie szpiega). Organa policyjne aresztowały w Krakowie niebezpiecznego szpiega, który szukał tutaj schronienia po wykryciu szajki szpiegowskiej we Lwowie. Aresztowany, przy którym znaleziono obfity materjał obciążający, będzie odstawiony pod silną eskortą do Lwowa.

Sprawy wojskowe.

Ochrona mienia skarbowego i kultury drzewnej

Na dwie bardzo ważne sprawy zwraca uwagę najbliższy (99) rozkaz komendanta m. Warszawy gen. Suszyńskiego — ochrona mienia skarbowego i kultury drzewnej.

Rozkaz ten brzmi:

„Dowódcy oddziałów i instytucji wojskowych garnizonu warszawskiego zwrócą uwagę, ażeby oficerowie i referenci świątowi, prowadzący pogadanki z żołnierzami, często podkreślali wielce nieobywatelski czyn takich żołnierzy którzy dopuszczają się sprzedaży rzeczy skarbowych, jak mundurów, płaszczów, spodni itd. Wpoić należy w żołnierza, że dobro skarbowe winno być chronione przez niego więcej, niż rzecz własna.

Żołnierz„ który dopuszcza się podobnych przekroczeń jest złym obywatelem swego kraju i zasługuje na bezwzględną ciężką karę.

Pogadanki tego rodzaju prowadzić często i przy nadarzających się okolicznościach: Należy za wszelką cenę wpoić w szeregowych, że rzecz skarbowa z rąk żołnierza, pod żadnym pozorem nie powinna przechodzić w ręce przekupniów, demoralizujących żołnierzy".

*

„Pomimo wydanych już przeze mnie rozkazów, zabraniających oddziałom wojskowym wycinać samowolnie drzewa i krzewy (brzózki, wierzby, żarnowiec, świerki itd) — na plantacjach miejskich lub prywatnych, przyległych do miast — nadal napływają skargi tegoż rodzaju.

Po raz ostatni zwracam uwagę dowódców oddziałów, że konsekwencje za wykroczenia szeregowych ich oddziałów za powyższe będą ponosić jak materjalne, tak i moralne nietylko szeregowi, lecz i dowódcy tych oddziałów.

Strzelanie podczas świąt wielkanocnych.

W rozkazie Komendy Miasta Warszawy Nr. 99 czytamy:

Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych i zwykłej podczas tychże strzelaniny ulicznej, zarządzam do ścisłego zastosowania:

Dowódcy oddziałów, stacjonowanych w obrębie garnizonu warszawskiego przedsięwezmą wszelkie środki zapobiegawcze przeciw strzelaniu żołnierzy, zarówno na ulicach miasta, jak i w koszarach w czasie świąt.

Należy przeprowadzić ścisłą ewidencję amunicji w oddziałach i sprawdzić, czy szeregowi nie posiadają takowej na własną rękę.

Należy też zarządzić na ten temat wykłady w oddziałach i wyjaśnić żołnierzom konieczność oszczędności amunicji i o nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanychz strzelaniną w mieście.

Rozkaz powyższy tyczy się zarówno amunicji ostrej, jak i ślepej.

Posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych w Jabłonowie

odbyło się dnia 6 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Kokoszyńskiego. Pan przewodniczący zagajając posiedzenie, wyraża ubolewanie z powodu nieszczęść żywiołowych, któremi została nawiedziona Ojczyzna nasza przez olbrzymie wylewy wód. W związku z tem apeluje do zebranych, aby nie szczędzili pomocy materjalnej dotkniętym powodzią. Z kolei odczytuje list Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, z którego wynika, że Tow. Kupców Samodzielnych w Jabłonowie, niedawno założone, zostało przyjęte do Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu.

Następnie p. Przewodniczący udziela głosu przybyłemu z Grudziądza kierownikowi Centrali p. M. Pacoszyńskiemu. Mówca w obszernym dwugodzinnym referacie przedstawił przedewszystkiem cel i zadania Polskich Tow. Kupieckich, które powinny dążyć do stworzenia typu kupca - obywatela ogarniającego szersze horyzonty gospodarczo - społeczne. Kupiec polski, jako gospodarz kraju, musi spotęgować napięcie sił, aby stanąć na wysokości zadania i objąć wszystkie dziedziny handlu naszego. Jest to tem pewniejsze, że np. wielki handel hurtowy, handel eksportowy i importowy znajduje się przeważnie w rękach obcych, co jest smutnem świadectwem dowodzącym, że nasze kupiectwo nie stanęło jeszcze na wysokości zadania. Również i przemysł znajduje się w rękach obcych. który wtenczas dopiero będziemy mogli wziąć w swoje ręce, kiedy stworzymy silny handel polski.

W drugiej części referatu, prelegent omawia wszystkie systemy podatkowe, obowiązujące w Polsce. Przedstawił szczegółowo zasady podatku przemysłowego, wskazując na liczne luki w ustawie, które muszą być usunięte, jeżeli ustawa ma być sprawiedliwą i nie prowadzić do przeciążenia podatkowego. Mówca ubolewa, że ostatnie oszacowanie komisyj są tak dowolne i niesprawiedliwe, że kupiectwo stanowczo bronić się musi, stojąc na stanowisku, iż podatek powinien być wymierzany sprawiedliwie. Następnie porusza kwestje podatku majątkowego oraz podatku dochodowego, który w tym roku już był trzy razy zmieniany. ostatnia zaś zmiana, określająca relację franka w wysokości 150 tys. mk. jako podstawa do obliczenia dochodu, jest stanowczo niesprawiedliwa i musi uledz zmianie.

W trzeciej części referatu omówił kierownik związku obecne położenie gospodarcze, wyrażając nadzieję, że obecna praca nad sanacją skarbu doprowadzi kraj nasz do stosunków normalnych.

W obszernej dyskusji zabierali głos prezes p. Kokoszyński„ pp. Piotrowski, Kamrowski, Sikora, Klimek i inni. Na wszystkie zapytania szczegółowej informacji udzielał referent, zaznajamiając zebranych z praktyczną stroną różnorodnych ustaw, obowiązujących kupiectwo.

Zlot Sokołów
Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu

Zarząd Dzielnicy Pomorskiej wydał apel do gniazd sokolich naszej Dzielnicy, by się gotowali na zlot, by ćwicznia nasza odżyła, by szeregi dziarskich Sokołów się podwoiły.

Zloty nasze, były zawsze i stale wielką mustrą, generalnym egzaminem naszej sprawności, naszego dorobku. policzeniem sił, by ogół cały mógł się przekonać o właściwym stanie Sokoła i osądzić wzmagania nasze, Zloty nasze były i zewnętrzną manifestacją ducha Sokolego, naszego życia i naszych dążeń.

Już zloty okręgowe podniecają nas w tej pracy, zdążającej do tego, by nasz okręg wypłynął na czoło, by w rezultacie powiększył się dorobek z poprzedniego roku. Przedewszystkiem idzie o to, abyśmy dobrze wyszkoleni i zahartowani mogli stanąć na Zlocie Dzielnicowym W tym kierunku czyni się większy wysiłek i przygotowania do wielkiego, wszechpolskiego zlotu, na którym już sokolstwo z całej Polski udział weźmie.

Okręg III. grudziądzki przygotowuje swój wzlot w Chełmnie dnia 12 i 13 lipca. Ma to być niejako próbą generalną przed zlotem dzielnicowym Nie wątpimy ani na chwilę, że prastary gród nadwiślański, nasze kochane Chełmno, zlot ten przyjmie tak, jak się należy. Nie wątpimy, że obywatelstwo stanie w szeregu sokolim.

Zlot Dzielnicy Pomorskiej powinien zelektryzować nietylko drużynę sokolą okręgu III., ale całe obywatelstwo nasze, W pierwszym rzędzie zlot ten interesnje gniazdo grudziądzkie. Trzeba nam więc szeregi ćwiczących podwoić. Ku temu winni dać przykład starsi druhowie i stanąć w szeregu do ćwiczeń wolnych. Nie żądamy, by na przyrządach ćwiczyli, o ile im to sprawia trudności — ale do ćwiczeń wolnych może i powinien stanąć każdy. Musimy dać dobry przykład naszej najukochańszej młodzieży, która jest i ma być naszą „chlubą". Przecież chcemy, by szeregi obrońców ziemi naszej nie ubywały ale się dwoiły. Musimy strzec granic naszych, naszych swobód, naszej wolności i niepodległości. To wszystko „Sokół" ma na oku.

Tą ideą żyliśmy w czasie niewoli, a teraz w wolnej Polsce chcemy tę ideę jeszcze bardziej pogłębić — a krajowi przysporzyć, wychować zdrowych na duchu i ciele obywateli którzy byliby gotowi do poświeceń bez granic. Oto nasze zamiary i dążenia, które pragniemy w czyn zamienić.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, winni rodzice, opiekunowie, nauczyciele zachęcać młodzież naszą do „Sokoła", W „Sokole" naszym mamy oddziały młodzieży od 14—18 lat. i starszej, a tak samo i oddziały żeńskie. Zachęcajmy więc do „Sokoła" bo popierając tę organizację, dbamy o zdrowie fizyczne i moralne naszej młodzieży, która ma być przyszłością.

Ci, którzy mogą, powinni stanąć na ćwiczni. Poświęćmy w tygodniu chociaż jedną godzinę „Sokołowi" a tem i sobie się przysłużymy, pielęgnując zdrowie, które jest naszym największym majątkiem.

Do Szanownego Obywatelstwa zanosimy tę gorącą a serdeczną prośbę, by przypominając sobie zasługi „Sokoła", zechciało się przyczynić do zabezpieczenia jego bytu

Zlot Dzielnicy w Grudziądzu, tej strażnicy ducha polskiego, powinien wszystkich interesować. Musimy wznieść się w górę ku tej przepięknej idei sokolej, która jest ideą wszechpolska, ideą patrjotów i gorących miłośników naszej Ojczyzny.

Kto więc z Szanownego Obywatelstwa nie jest jeszcze „Sokołem", niechaj się zapisze w nasze szeregi. Niechaj się nie wstydzi stanąć obok robotnika czy rzemieślnika, ramię przy ramieniu. Tu mamy bowiem okazję nasz demokratyzm, naszą „ludowość" nietylko podkreślić, ale i w czyn wprowadzić. Zapomnijmy choćby na chwilkę o walkach partyjnych, bo w „Sokole" niema ani partji, ani polityki. Naszą partją powinna być wielka, potężna, niepodzielna i niepodległa Polska.

Kto chce być prawym Polakiem, komu dobro Polski leży głęboko na sercu, kto nie chce, by wróg zagarnął poraz drugi nasze ukochane Pomorze. ten winien stanąć pod sztandarem „Sokoła", poprzeć nasze dążenia, nasz cel, naszą ideę. A tym wszystkim. co to uczynią wołamy na powitanie i podziękowanie: Czołem!! SOKÓŁ.

Rozmaitości.

× **Koncert przez ocean.** Poraz pierwszy w historji radjotelegrafji: wysłany został niedawno koncert iskrowy z radiostacji angielskiej Carnarvon do Ameryki. Koncert rozpoczął utwór orkiestralny odegrany przez orkiestrę londyńskiego hotelu Savoy. Koncert ten słyszano nietylko w miejscowościach Ameryki, położonych nad oceanem Atlantyckim. ale także na drugim wybrzeżu nad Oceanem Spokojnym.

× **Świątynia z czasów cesarza Augusta.** Dzienniki włoskie donszą, że obok Avinionu odkryto starą świątynię z czasów cesarza Augusta. Świątynią ma 22 m szerokości i jest ozdobiona wspaniałymi krużgankami i kolumnadą.

× **Z klasztoru do klasztoru.** Na grunta. należące do klasztoru benedyktynów, w Nieder Altaich. w Bawarji, spadł w tych dniach niewielki balonik dziecięcy, z zawieszoną do niego karteczką.

Benedyktyni, otworzywszy karteczkę, dowiedzieli się z niej, że balonik był wypuszczony z jednego z klasztorów angielskich. Przesłali więc natychmiast pod wskazanym na karteczce adresem wiadomość o dacie i miejscu wylądowania baloniku, zaznaczając przytem dziwny traf, że balonik, odbywszy tak długą podróż, trafił z klasztoru do klasztoru.

Z ruchu wychodźtwa.

Emigracja polska do Francji.

Według urzędowej statystyki francuskiej w 1923 r. przybyło do Francji 54 673 robotników polskich. Według zaś miarodajnych danych krajowych — liczba robotników którzy wyemigrowali do Francji przekracza 71 000. Podkreślić należy, że tylko robotnicy włoscy przewyższają liczebnie robotników polskich, przybywających do Francji. Prdzybyło bowiem w roku ub. do Francji 112 175 robotników włoskich. wyjechało zaś z powrotem 49 383. Imigracja innych robotników, jak belgijskich. hiszpańskich. portugalskich. a zwłaszcza czeskich jest o wiele mniejsza.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 10 kwietnia	*dnia 11 kwietnia*
1.800.000 mkp.	**1.800.000 mkp.**

Giełda pieniężna.
Warszawa, dnia 10 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.430
Franki belgijskie	460
Franki francuskie	546
Franki szwajcarskie	1 610
Funty angielskie	39.750
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	266
Liry włoskie	405
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.740
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 10 4.

Dolar	5,76
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0,62

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 9 4. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram

Żyto 100 kg.	19 000—21.000
Pszenica	35 000—39.000
Jęczmień zwyczajny	19.000
Jęczmień browarowy	22.000—24.000
Owies	19.000—21.000
Mąka żytnia	31 500—36.500
Mąka pszenna	64.000—68.000
Ospa żytnia	13.500
Ospa pszenna	14.500
Zemniaki jadalne	5.400— 6.000
Ziemniaki fabryczne	4 500— 4.800
Pełnszka	
Wyka	
Groch polny	20.000—26.000
Groch Wiktorja	50.000 60.000
Seradela	14.000—16 000
Słoma luźna	2.000— 2.509
Słoma prasowana	4,600— 5.200
Siano luźne	6.000— 5.500
Siano prasowane	9.500—10.500

Poznańskie ceny na bydło z 9. 4. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 9. .4	Cena 4. 4
Bydło rog. I kl.	168 000 000	170.000.000
„ „ II kl.	130 000 000	136.000.000
„ „ III kl.	90.000,000	90 000.000
Cielęta I kl.	136 000 000	136,000,000
„ II kl.	120,000,000	120,000,000
„ III kl.	100.000.000	104.000.000
Świnie I kl.	196,000,000	216 000,000
„ II kl.	180 000.000	198,000,000
„ III kl.	164 000,000	180,000,000
Owce I kl.	105,000.000	110.000.000
„ II kl.	94.000.000	100.000.000
„ III. kl.	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	25.000.000	25.000 00
Prosięta za parę 9 tyg.	30.000.000	30.000.000

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.



Czas święconki się zbliża, trzeba więc zaopatrzyć się

w Kasprowicza:

74 nagrody



Wódki białe - Wódki wytrawne - Wypalanki - Konjaki - Likiery

Wódki białe	Wódki wytrawne	Wypalanki	Konjaki	Likiery
Biały Żytniak	Złoty Żytniak	Konjak mieszany	Dominus Maris	Refektorinm
Kokosznik	Soplica	Konjaki po skie	Olymp	Gavotte
Beka Alembikowa	Łosiówka-Żubarówka	Konjak Coarriére & Co	Nastójka	Nalewajka
Swat Siwucha	Nemord	Czardasz Śliwowica	Palestra	Żupan
Rybałtówka	Dorniak Whisky	Bachmat wypalanka	Bakalena	Podkomorzanka

8509A] **oraz pięćdziesiątsiedm innych gatunków.**

Rok założ. 1888



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Szymon Raszkowski w Grudziądzu.

Podwyższenie składek do ubezpieczenia inwalidów i na starość.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 marca 1924 (Dz. Ustaw Nr. 29 poz 291) zostały składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego z dniem 1 kwietnia 1924 podwyższone na **1,20 fr. zł.**

Dotychczasowe znaczki straciły z dniem 1 kwietnia rb. swą ważność i z dniem tym zaprzestano ich sprzedaży. Do opłacenia składek bieżących i zaległych mogą być używane tylko znaczki opiewające na franki złote. [8707

Poznań, dnia 1 kwietnia 1924 r.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej
(—) Wybieralski.

Podajemy do wiadomości członkom Kasy Chorych, że p. prof Dr. W. Tomaszewicz przyjmować będzie chorych z zakresu chirurgji i ginekologji począwszy od dnia 14 bm., każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt od 12-2 popoł

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Wawrzynkowski Przewodniczący. **Rutkowski** Dyrektor. 8698

Nadwiślański Bank Rolniczo-Przemysłowy T. A.

(w toku zmiany firmy na „Pomorski Bank Rolniczy")

w Toruniu, ul. św. Katarzyny 10

Oddział **w Starogardzie,** ul. Tczewska
(w lokalach „Pomorskiej Spółki Okowicianej")

podjął na nowo swą działalność
8612 *po dokonanej reorganizacji*

Przyjmuje wkłady, udziela kredytu, załatwia wszelkie zlecenia w zakresie bankowości.

Kapitał podwyższony o 50.000.- zł.

Na liczne życzenia zaprowadziliśmy tytuń w paczkach po 50 gr. pod nazwą 8171

TYTUŃ nr. 2

cena 1.800.000 mk. Znakomita mieszanka.
Prosimy wszędzie żądać.

Telef. 66. **ORIENT T. A. Bydgoszcz.** Telef. 66.

Hurtownia Powroznicza

Telefon nr. 18-12 :: **Poznań** :: Wielkie Garbary 34



poleca po cenach fabrycznych [0245

Szpagat i nici konopne
Przędzę szewską i rymarską
Linki konopne i manilowe
Konopie czesane
Płótna jutowe i krawieckie
Gurty jutowe i do elewatorów
Sienniki jutowe, Ścierki do szorowania
Pasy transmisyjne z sierści wielbłądziej.

Informacje

w kwestjach podróży do
Szwajcarji, Włoch, połnocnej i południowej Ameryki
oraz **i wszelkich krajów**
udziela
Centralne Biuro Ruchu
„Express"
właśc.: **Jerzy Wodtke**
założ. 911 Oddz.: Biuro podróży założ. 1911
Bydgoszcz, Tel. 665, 799, 800. 9614

ZĘBY
Plac 23 Stycznia nr. 23, **Jakobson** i **plomby** od 3.000 000 mk. począwszy, w pierwszorzędnem wykonaniu.

Zakład Zębów
Grudziądz, ul. Grobiowa nr. 19, p. na prawo.
Zęby sztuczne, plomby od 1½ miljona począwszy. Rwanie zębów **bezpłatnie.** Wprawianie zębów na **spłaty.** Praktyka czysto chrześcijańska. 8697

Poszukiwani są
akwizytorzy (ki)

do przyjmowania ogłoszeń. Panowie (panie) ze sfer przemysłowych, z dobremi referencjami, zechcą złożyć oferty z życiorysem. Reflektujemy tylko na osoby solidne i energiczne, bez kaucji, lecz z gwarancją. Praca, dająca poważne zyski, trwać będzie od 6—8 miesięcy.

Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9885.

CUKIERNIA »KALINA«

ulica Stara nr. 11

podaje uprzejmie do wiadomości Szanownej Klienteli, iż na święta Wielkanocne przyjmuje zamówienia na: **torty, mazurki, babki, strucle, placki** i t.d.

Również poleca: **czekolady, cukierki, wafle, herbatniki i ciastka,** stale świeże w najrozmaitszych gatunkach, a pierwszorzędnej jakości.

Lokal przyjemny, gdyż bezalkoholowy

Skora i rzetelna obsługa.
8704

Podarki świąteczne

Przemysławka woda kolońsko dla znawców
Halka
Chypre — wykwintne trwałe perfumy
Róża Polska
Pudry Miaflor i Maryla
hygieniczne - niedostrzegalne.
Przestrzega się przed małowartościowymi falsyfikatami.

8508 **Henryk Żak w Poznaniu**
Fabryka Perfum Kosmetyków.

Willi ca. 8 pokoi
z ogrodem poszukuję.
Oferty z podaniem szczegółów przesyłać. 8541
WARSZAWA - ul. Czackiego 15, Bogucki.

Meble
do sprzed. **Giese,** M. Tarpno, Grudziądzka 8.

Różne

Mniszek — Osada Rudnik.
Kilka pokoi odnajmę na lato. Wiadomość na miejscu: [9897
Dom Blecka.

Wyprzedaż
wysortowanego OBUWIA
40% niżej ceny, od 12 do 17. **Burakowski,** ul. Solna 4/5. [9885



WĘGIEL
pierwszorzędnych gatunków (8645
4.500 000 centnar poleca
Dom Handlowy BRACIA ROSIŃSCY
Grudziądz, ul. Trylcowa 3a. — Tel. 81.

Cebuli
200 centnarów tanio sprzeda
Wł. Chojnacki
Małe Tarpno, Grudziądzka 58 [9897

Skład
kolonjalny z towarami i urządzeniem do odstąpienia Zamkowa 2. (9894

Hypoteki
przedwojenne poszukują
Dejewski i Jaeger
ul. Sienkiewicza 6.
POŻYCZKI
według gwarancji i dobrym proc. poszukują.

Śmiech **ORZEŁ** Humor

pierwszorzędnych gatunków

Pat i Patachon

w przepięknej duńskiej komedji

„W siódmem niebie"

w 6 olbrzymich aktach.
Prócz tego: **II serja „Król Siłaczy"**
8701

Sprzedaże

Rower męski
zupełnie nowy z wszelkimi przyborami na sprzedaż Ogrodowa 35, I. Oglądać od 11-1 i 3-5.

Kanapa
pluszowa prawie nowa tanio na sprzedaż. (9892 Droga Łąkowa 10. II pr.

Nowe urządz. kuchenne
1 łóżko dziecięce i 1 duże do sprzed. Tuszewska Grobla 46B, I na l.

SZAFA
tanio do sprzedania
R. Müller,
Lipowa 61, w kolonialce.

Kupno

Beczki
od smoły i oleju kupują stale 8585
Venzke & Duday
Fabryka papy dachowej
Grudziądz. telefon 88

Posady

Panienka poszukuje
posady
na majątku, gdzie się może uczyć gotować. Ofr. do Gł. P. pod 9886

CUKIER
— prawdziwa —
cykorja Franka
po 725 000.
CZEKOLADA
od 300000-1000000
KARMELKI
od 1000000-1600000
ZAPAŁKI
od 380 000-400 000.
URBIN
i wszelkie inne towary poleca najtaniej po cenach hurt. dziennych
R. Lubner & Co.
Kościuszki 34. 8703

Najtańszym środkiem do opakowania jest

Szpagat Papierowy

niedoścignionej mocy i jakości z fabryki

8610 **„SOLALI"**

Przemysł Papierniczy Sp. z o.p. 8510
ŻYWIEC (Małopolska)

Sztandary
dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej

Fabryka Sztandarów Julj. Zimnisz, Poznań
ulica Podgórna nr. 14, II piętro, wejście z Pl. Świętokrzyskiego [8581
Na żądanie przesyła się kosztorys.

Mieszkania

Poszukuję
2 pokoi umebl.
możliwie z fortepianem za dobrem odszkodowaniem — Zgł. do Adm Gł. Pom pod nr. 8618.

Dwie uczenice gimnaz
poszukują stancji
Zgłoszenia: [9888
Mickiewicza 26, I piętr.

Piegi
plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 8444
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20